Cena 100.000 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 2.000.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 2.200.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 2.500.000 Mk.
Zagranicą . . . . . . 6.000.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 100.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 6 po poł.

№ 17 (7646) Niedziela, dnia 20 Stycznia 1924 r Rok XXXII

ZAWIADOMIENIE.

Powiatowa Kasa Chorych w Kaliszu zawiadamia niniejszym, że analogicznie do Ustawy z dnia 6 grudnia 1923 r. (Dz. U. Rzpl. Nr. 127 poz. 1044) wszelkie zaległe należności na rzecz Kasy Chorych, nieuregulowane do dnia 25 stycznia 1924 r. ulegną waloryzacji t.j. przeliczeniu na franki złote, według wartości franka złotego w dniu 25 stycznia b.r.

Również wszelkie należności nieuiszczone w przepisanych terminach, począwszy od dnia 25 stycznia b. r. będą przeliczane na franki złote, według wartości franka złotego w ostatnim dniu przepisanych terminów.

Powiatowa Kasa Chorych w Kaliszu.
Szczęsny Szymański
97 Zastępca Komisarza.

Kalisz, dnia 18 stycznia 1924 r.

UPIORY.

Czytamy w „Nowej Reformie“:

Po ziemi polskiej snują się upiory. Pełno zawsze i wszędzie. Nachylają się one nad każdym z nas, szepcą do ucha słowa złe, potworne, zatruwające umysły i serca współczesnego pokolenia. Korzystają z każdej nieuwagi, z każdej chwili słabości, by niszczyć wiązadła budującego się jeszcze gmachu Rzeczypospolitej.

Tym złym duchom na imię: stare wady polskie. Warcholstwo, swawola, lekceważenie prawa, rokosz — znamy je z dziejów Polski przedrozbiorowej.

Sto pięćdziesiąt lat niewoli nie zdołały ich wykorzenić, mimo, iż pokolenia całe wychowywano w słusznem przeświadczeniu, że te błędy zgubiły państwo.

Niewola skrzywiła jeszcze więcej psychologję społeczeństwa. Do starych błędów dodała nowe nałogi.

Pozbawieni w 2 dzielnicach możności jawnej, politycznej pracy, stając wszędzie wobec państwa zaborczego, tłumiącego nasze poczynania wolnościowe — musiała myśl polska zejść w podziemia konspiracji.

Było to koniecznością i — w epoce zaborów — narodową zasługą. Do podziemi nie sięgało oko carskich, czy „kaizerowskich“ siepaczy, tam można było wymieniać swobodnie myśl, uświadamiać i krzepić na duchu słabych, tam wreszcie wykuwać broń do walki o lepsze jutro. W podziemia konspiracji schodziły więc wszystkie elementy gorętsze, bardziej patrjotyczne, tam gromadzili się wszyscy, którym obroża nie wzrosła jeszcze w szyję.

System pracy konspiracyjnej, będący smutną koniecznością w wyjątkowych warunkach, stał się jednak — powtarzamy raz jeszcze — nałogiem, zamienił się w fatalne skrzywienie naszej psychologji.

Po wielkim przewrocie dziejowym, który dał nam państwo własne i niepodległe, okazało się, że ludzie nie mogą odzwyczaić się od konspiracji, że uprawiają ją jako „sztukę dla sztuki“. Metoda dobra w niewoli stała się potworną we własnym domu.

Skutki tej metody są zaś tem straszniejsze, że właśnie dawne błędy nie zamarły. Brak niepodległego państwa nie dawał tylko sposobności do ich ujawnienia. Warcholstwo, rokosz i nieposzanowanie prawa było nieaktualne, bośmy własnych władz i praw nie mieli. Nieposłuszeństwo wobec zaborców było zaś słusznie cenione jako patrjotyzm.

Dziś stare nasze wady, łącznie z nabytą metodą konspirowania zatruwają nasze życie publiczne.

Pod tym głębszym, niepartyjnym kątem widzenia należy rozważyć wiadomość o wykryciu spisku PPP. i dokonanych aresztowaniach.

Mamy to do czynienia z objawem schorzenia, które należy leczyć, choćby kuracja miała być radykalna i bolesna.

P.P.P. jest organizacją o charakterze prawico wym w naszem swoistem tego słowa zrozumieniu. Powołały ją do życia nastroje, hodowane przez obóz skrajnego nacjonalizmu, który niko go w Polsce poza sobą nie uważa za dostatecznie narodowego i patrjotycznego. Pewne grupy wzięły sobie samowolnie monopol na polskość i miłość Ojczyzny. Gdy władza spoczęła nie w ich rękach, lub nie wyłącznie w ręku ludzi im oddanych, rozpoczęły te grupy walkę namiętną, nieprzebierającą w środkach. Ogłosiły one „wojnę świętą" przeciw całemu społeczeństwu, o ile nie poddało się ich partyjnej komendzie. Kto nie był „dostatecznie narodowy", ten został uznany za wyjętego z pod prawa.

Przywódcy naszej „prawicy" nie rozumieli, że w ten sposób doprowadzają do walki z samą ideą praworządnego państwa. Nie zastanawiali się, czy nie chcieli zastanawiać nad sposobami, jakie czynią w słabszych, a goretszych umysłach. Często zresztą korzystali i korzystają z zacietrzewienia, jakie spowodowali.

Tylko na podłożu nastrojów wywołanych agitacją naszych monopolistów narodowych mogło dojść do tragicznych wypadków grudniowych u. r., one są też — powtarzamy — właściwymi twórcami PPP.

Nie badamy w tej chwili, czy odpowiedzialne czynniki narodowej demokracji brały w spisku udział, czy przywódcy tego stronnictwa, — mającego przecież sposobność jawnej i legalnej działalności, a tworzącego do niedawna trzon rządu, — brali czynny udział w organizacji P. P. P., lub wspomagali ją bezpośrednio. Śledztwo wszystko wyjawi, a my nie stosujmy tej metody lekkomyślnego ostracyzmu, który jest właśnie charakterystyczną cechą — narodowej demokracji. Ale gdyby nawet obóz narodowo-demokratyczny (względem jego przywódcy ofi cjalni) nie współdziałał w tworzeniu spisku — choć niestety istnieją poważne w tym kierunku poszlaki — to jednak zupełnie wolnym od winy nie będzie. Jego to siejba duchowa plon zatruty wydała!

Prasa obozu prawicowego używa dziwnego argumentu. Wypierając się łączności z PPP., bro ni równocześnie tej organizacji, wykazując, że ona nie jest jedyną konspiracją, że to samo robi lewica: „Wolno mi broić, bo broi mój braciszek".

Odpowiedź na to jest jasna. Każda konspiracja jest zbrodnią w praworządnem, konstytucjinem państwie. Jeśli więc władze natrafią przy jakiejś sposobności na ślad spisku lewicowego, to nie wolno im się zawahać, ale muszą postąpić wobec niego z całą surowością prawa. Raz wreszcie trzeba atmosferę przeczyścić.

Czas, by upiory przeszłości zniknęły z widowni naszego życia. W wolnej Polsce niema miejsca na spiski i konspiracje. Upiory przeszłości — wyrzućmy precz!

spadek marki polskiej, a przez waloryzację podatków obłowili się rolnicy i wielcy przemysłowcy.

Pogrom waluciarzy w Krakowie.

KRAKÓW. 19.1. Organa kontrolne przeprowadziły w kawiarni Grand-hotelu wielką rewizję wśród znajdujących się tam spekulantów walutowych.

Na widok policji wśród obecnych powstał wielki popłoch. Niektórzy z nich poczęli w panice uciekać, pozostawiając kapelusze itp.

Jeden ze szczęśliwych posiadaczy w pospiechu pozostawił na stoliku teczkę z 3000 dolarów, sam zaś gdzieś zniknął.

Za jednym z kaloryferów znaleziono większą ilość koron czeskich.

Wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy.

TELEGRAMY.

Ładni suwereni.

WARSZAWA, 19.1. Bufet sejmowy stał się widownią przykrego zajścia: Poseł Widota z klubu Piasta, czując się obrażony tonem notatki w org. posła Bryla „Sprawa ludowa" poszedł do tego ostatniego i osobiście wymierzył sobie satysfakcje.

W odpowiedzi na to poseł Bryl w posła Witodę rzucił krzesłem i ranił go w górną wargę.

Dar Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 19.1 Zgodnie z ustawą Sejmu o uposażeniu b. prezydentów Rzeczypospolitej, uchwaloną w dn. 28 czerwca 1923, została Marszałkowi Piłsudskiemu w pierwszych dniach stycznia rb., a więc po upływie pół roku, doręczona suma 1,422,966,000 marek polskich.

Na sumę te złożyły się pobory od lipca do grudnia ub. roku w kwocie 696620,000 m. p. i pobory za styczeń rb. w kwocie 726 miljonów 346 tysięcy.

Marszałek Piłsudski, nie mogąc wewnętrznie pogodzić się z myślą, by przy spełnianiu jednocześnie dwóch prac. Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza w okresie wojny Polska uposażała Go przy obowiązkach, jakie wówczas na Nim ciążyły, stosunkowo mniej obficie, niż dzisiaj, gdy dla Polski urzędowo nie pracuje, zdecydował się całą otrzymaną sumę przeznaczyć na drogie Mu cele.

Połowa kwoty została wręczona Uniwersytetowi w Wilnie, drugą połowę przesłano ochronce Jego imienia we Lwowie, którą opiekuje się dziećmi po poległych żołnierzach.

Odznaki adwokackie.

WARSZAWA, 19.1. Mimo sprzeciwu grona sędziów, minister sprawiedliwości zatwierdził ostatecznie oznakę dla występujących w sądzie adwokatów.

Oznaka ta, przypominająca istotnie oznakę sędziowską, wyobrażać będzie srebrnego orła w otoku złotych liści dębowych na zielonej podkładce, wszystko na tle wstęgi z fioletowej mory.

Wskaźnik za pierwszą połowę stycznia musi być wypłacony.

WARSZAWA, 19.1. Obowiązkowe stosowanie wskaźnika zmian kosztów utrzymania do regulaminu płac zarobkowych, Min. pracy i opieki społecznej komunikuje, że w dniu 11-go stycznia rb. senat przyjął uchwaloną poprzednio przez sejm ustawę o obowiązkowem stosowaniu wskaźnika zmian kosztów utrzymania do regulowania płac zarobkowych. Zasady tej ustawy w ogólnym zarysie podaje się do wiadomości stron zainteresowanych ponieważ w myśl zmiany wprowadzonej przez senat, wymieniona wyżej ustawa ma obowiązywać od 15 bm. br. Wskutek tej zmiany wskaźnik wzrostu drożyzny obliczony dla pierwszej połowy stycznia winien być zastosowany do wymienionych płac zarobkowych, należnych za pracę w drugiej połowie stycznia. Omawiana ustawa przewiduje możność dochodzenia przez pracowników na drodze sądowej swych pretensji, wynikłych wskutek nie wypłacenia dodatku drożyźnianego lub z powodu wadliwego ich obliczenia i postanawia, że wysokość sum należnych z tego tytułu winna być waloryzowana. Zakres działalności tej ustawy jest zasadniczo taki sam, jak zakres działania ustawy o urlopach z tą zmianą, że ustawa o przymusowem stosowaniu wskaźnika obowią zywać będzie również zakłady sezonowe.

Do obliczania wszelkich płac zarobkowych będzie konieczne stosowanie wskaźnika, obliczonego przez komisje dla badania zmian kosztów utrzymania, przez tak zw. komisje statystyczną. Wskaźnik obliczeniowy dla okresu ubiegłego stosować się będzie do obliczeń wysokości płac w okresie następnym np. wskaźnik drożyźniany w pierwszej połowie stycznia stosować należy do obliczeń płac w drugiej połowie stycznia. System stosowania wskaźnika powyżej opisanego, na mocy ustawy, trzeba będzie stosować obowiązkowo. Wszystkie inne systemy, regulujące płacę korzystniej dla pracowników będą dopuszczone. Przy wyborze wskaźnika do nowo ogłoszonych odpowiednich zarządzeń w tych gałęziach pracy, w których zawarto odpowiednie umowy zbiorowe i umowy te przewidują ten warunek, należy stosować się do tych umów i tam, gdzie odpowiednich umów nie zawarto, ministerstwo stosować wskaźnik, ogłoszony przez najbliższą komisję dla zmiany kosztów utrzymania lub też wskaźnik komisji w Warszawie.

Pod lokal Zw. b. Legionistów w Warszawie rzucono bombę.

WARSZAWA, 19.1. Wczoraj w godzinach popołudniowych wykryto w klatce schodowej domu przy ul. Hortensja 1. 7 podrzuconą bombę z tlejącym lontem.

W domu tym mieści się lokal Wyzwolenia, a na II piętrze lokal Związku b. Legionistów. O godz. 5 popołudniu miało się odbyć w lokalu Zw. Legj. zebranie.

Jeden ze spóźnionych uczestników zebrania spostrzegł na schodach paczkę zawiniętą w papier, z której unosił się lekki dym i zawiadomił o tem zebranych. Natomiast rozwinięto papier, w którym spostrzeżono bombę z tlejącym lontem Lont zagaszono, a bombę odesłano do policji, która rozpoczęła bezzwłocznie śledztwo.

Kurs franka złotego a ceny artykułów pierwszej potrzeby.

WARSZAWA, 19.1. „Robotnik" zwraca uwagę, że gdy wartość franka złotego wzrosła od 1 grudnia do 1 stycznia br. dwukrotnie, artykuły żywnościowe podrożały w znacznie wyższym stopniu, a mianowicie: chleb pięciokrotnie, mięso czterokrotnie, cukier trzykrotnie, masło trzykrotnie, mebr materjały czterokrotnie, herbata dwukrotnie. Zatem tylko herbata zastosowała się do kursu franka złotego, inne zaś artykuły pierwszej potrzeby prześcignęły ogromnie

Jak płacić podatek przemysłowy?

P. Towarnicki dr. Izby Skarbowej w Łodzi podał do wiadomości treść obwieszczenia w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego w związku z ustawą o waloryzacji.

1) Poczynając od 1 stycznia 1924 r. do świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych ma ją zastosowanie na zasadzie ustawy z dnia 6.12—1923 r. (Dz. U. R. P.: Nr: 127 poz: 1044) ceny przeliczone na franki złote. Za Świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne, nabywane po 1 stycznia 1924 r. będą ceny wyrażone we frankach złotych a pobrane w markach polskich według wartości franka złotego w dniu wpłaty.

2) Suma obrotu, wykazywanego zgodnie z postanowieniami ustępu 6 art. 53 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego (Dz. Ustaw R. P. Nr. 58 poz. 412), ma być podana w zeznaniach o obrocie za drugie półrocze 1923 r. w markach polskich bez przerachowania na franki złote.

3) Przedsiębiorstwa handlowe pierwszych dwóch kategorji oraz przedsiębiorstwa przemysłowe pierwszych pięciu kategorji, obowiązane w myśl art. 58 ustawy do miesięcznych wpłat podatku, winny sumy obrotu za każdy miesiąc, poczynając od obrotu osiągniętego w styczniu 1924 r. przeliczać na franki złote według przeciętnych wartości franka złotego za odnośny miesiąc, określać przypadający podatek i dodatki na rzecz samorządu również we frankach zło tych i wpłacać do kas skarbowych w ustawowych terminach, według kursu wpłaty.

4) Kwoty przedpłaty potrącalne od sum podatku obliczonego w myśl ustępu III-go niniejszego obwieszczenia odlicza się w odpowiednim stosunku, biorąc za podstawę ceny świadectw przemysłowych na rok 1924 wyrażone we frankach złotych.

5) Przedsiębiorstwa pierwszych dwóch kategorji handlowych i pierwszych pięciu kategorji przemysłowych, uiszczające po 1 stycznia 1924 r. podatek przypadający od obrotu, osiągniętego w m. grudniu 1923 r. winny obliczać podatek i dodatki na rzecz związków samorządnych w markach polskich, dokonać ustawowych potrąceń również w markach polskich, a pozostającą do uiszczenia kwotę podatku w markach. przeliczyć na franki złote według kursu obowiązującego w dniu 2 stycznia 1924 r. (1 frank złoty — 1220000 mk.)

Obliczone w ten sposób kwoty franków złotych wpłaca się do kas skarbowych według kursu franka złotego obowiązującego w dniu wpłaty.

Przedsiębiorstwa sprawozdawcze, zaliczone pod względem przedpłaty do kategorji poniżej II handlowej i poniżej 5 przemysłowej, zajęcia przemysłowe zaliczone w taryfie (Art. 23) do tej kategorji I—II — a) i b) zajęć przemysłowych oraz samodzielne wolne zajęcia zawodowe (Art. 9 ustawy) winny przed założeniem zeznania o obrocie obliczyć w markach polskich podatek

przypadający od obrotu osiągniętego w II półroczu 1923 r. dokonać ustawowych potrąceń w markach przeliczyć na franki złote według podanego wyżej kursu, obowiązującego w dniu 11 stycznia 1924 roku.

Tak obliczone kwoty franków złotych wpłaca się do Kas Skarbowych według kursu franka złotego obowiązującego w dniu wpłaty.

Odpowiednie wartości (kursy franka złotego) o których mowa w ustępach poprzednich, będą podawane do wiadomości publicznej we właściwym czasie oddzielnemi rozporządzeniami

KRONIKA.

— ZGON.

W Kaliszu zmarł jeden z najstarszych przedstawicieli przemysłu ceglanego ś. p. Józef Kaczorowski właściciel cegielni na Zagorzynku i obywatel ziemski pow. wieluńskiego.

— WYBORY. Przypominamy naszym czytelnikom o wyborach do Rady Miejskiej, jakie odbędą się w dniu 20 bm., tj. w niedzielę. Jako pismo niezależne i nie partyjne pozostawiamy najzupełniejszemu uznaniu Kaliszan, na jaką listę na leży głosować. W każdym razie dążyć należy, aby wybrano takich radnych, którzy podtrzymają obecną owocną gospodarkę miejską, a nie będą starali się burzyć tego, co dotychczas zrobiono.

— OSOBISTE.

W dniu dzisiejszym objął stanowisko inżyniera miejskiego i kierownika Wydziału Budowlanego p. inż. Kazimierz Laskowski.

— MASKARADA NA RUCHOME KUCHNIE. Restauracja „Europa" urządza II-gą w tym sezonie maskaradę przeznaczają 50 proc. czystego zysku na ruchome kuchnie w Kaliszu.

Zabawa, jak zwykle zapowiada się bardzo wesoło i sądzimy ze względu na cel, sala zapełni się po brzegi.

— Z CYRKU.

Nasz ziomek p. Bruszewski zorganizował dziś w cyrku swój artystyczny benefis. Bogaty program złożony z najlepszych sił cyrku i wiele nowych numerów obuczanych przez benefisanta, zbudziły wielkie zainteresowanie publiczności. Zwłaszcza „Żywy trup". Sprzedaż biletów idzie nader raźno.

— JASEŁKA.

Przypominamy o dzisiejszym (w niedzielę) przedstawieniu na dochód miejscowej Straży ogniowej. W sali Stow. Rzem. odegrane zostaną piękne „Jasełka" czyli historja Bożego Narodzenia. Bilety nabyć można przed przedstawieniem przy kasie (Piekarska 7).

Początek o godz. 7 wiecz.

— Z KINA MIRAŻU.

Ruchliwa dyrekcja Kino „Mirażu" wyświetla obecnie wznowiony film pt. „Grobowiec Indyjski".

Dramat ten pod względem gry artystów, jak i wspaniałej reżyserji i pierwszorzędnej wystawy zasługuje na to by go oglądać powtórnie.

Akcja toczy się w Krainie świętych słoni, w krainie jogów i cudów architektury światowej. O grze artystów komentarze zbyteczne; wystarczy wspomnieć, że główną rolę kieruje słynna piękność Mia May i jej partner, tragik duński Olaf Fouss oprócz innych jak Conrad Vejdt, Bernard Götzke. Muzyka, składająca się przeważnie z utworów orjentalnych świetnie harmonizuje z treścią obrazu. Przeciętny widz, pod wpływem dziwnego czaru, jakie wywiera czarowne tło Indji i bardzo zajmującej treści obrazu

Przy dobrze ogrzanej sali zapomina się o troskach dnia codziennego i z przyjemnością spędza dwie godziny w Kinie, dorównywającym pod tym względem pierwszorzędnym kinom stolicy.

— ODCZYT.

W sobotę dn. 19 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Tow. im. Asnyka (Al. Józefiny 8) odczyt prof. M. Staniewskiego pt. „Aleksander Świętochowski — charakterystyka twórczości.

Wstęp dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

— ZARZĄD Towarzystwa Sportowego „Prosna" prosi wszystkich członków o uregulowanie zaległych składek za rok 1923 w przeciągu 7 dni od dnia niniejszego ogłoszenia.

Przy wpłacaniu należy uwzględnić spadek marki polskiej i wpłatę uskuteczniać w miarę możności finansowej płatnika.

Składki przyjmuje kasa Centrali Handlowej ul. róg Wrocławskiej i Wiejskiej.

— MASKARADA NA LODZIE.

Dowiadujemy się, że przygotowania do Maskarady na lodzie idą w parze przygotowaniami miłośników zdrowego sportu łyżwiarskiego. Pogoda, jakby zamówiona, więc wszyscy czekają.

— Z DNIA.

W mieście ogólne podniecenie. Wszyscy przejęci wyborami. Przechodząc czytam w oknach każdego: — „Trójkę czy piątkę? Chyba na obie razem — będzie osiem. Hm. źle, bo Andrzejewski wyjeżdża: Więc na kogo... na co..? — Wszyscy tylko o tem piszą, mówią, myślą.

Spotykam mego przyjaciela Antosia matematyka. Zagaduje go jak zwykle o politykę A kochany mój drągal taką mi daje receptę: Ponieważ trudno mi się zdecydować, powierzam swój głos losowi: Pójdę, mówi, w sobotę na Maskaradę i ilość spotkanych tam mężatek bez mężów pomnożę przez liczbę panien, efektownie upadłych, dodam do tego ilość wstawionych, podzielę sumę łyżwiarzy, dodam do tego cenę dolara (kurs z Kanonickiej), podzielę ilością miljonów na krupnik i herbatę z rumem wydanych, otrzymamy iloczyn pomnożę przez.....

Byłby mi dłużej jeszcze wykładał nieomylny sposób uzyskania liczby najsolidniejszej listy gdyby nie sanki, które jadąc bez dzwonków, potrąciły lekko kochanego matematyka, skutkiem czego „stracił głowę".

W smętnych rozmyślaniach przedwyborczych pogrążony postanowiłem głosować na najpiękniejszą... maseczkę na zabawie. Kupflem już nawet bilet i... paski do łyżew. Bo bez łyżew nie wypada! Przecież to zabawa na lodzie.

Ot. Ot.

— KONFERENCJA W SPRAWIE PODAT KU MAJĄTKOWEGO.

W dniu 21 bm. o godz.. 7 wieczorem w gmachu Stow. Rzem.. Chrześc. (Piekarska 7) odbędzie się konferencja pana naczelnika izby skarbowej w Kaliszu Kononowicza z kaliskimi rzemieślnikami w celu poinformowania tych ostatnich o sposobie wpłacania zaliczek na poczet podatku majątkowego.

— O DOŻYWIANIE DZIECI.

Zawdzięczając ofiarności publicznej 400 dzieci w szkołach powszechnych miejskich mają zapewnione obiady do 1 lutego rb. Dalsza akcja zależy od Waszych dobrych serc, tak czułych na niedolę bliźnich.

Zbliża się wiosna, a z nią całoroczny wysiłek umysłowy. Wszyscy doskonale wiemy ile wymaga opieki i pieczołowitości młoda latarośl potrzeba dobrego odżywiania i znośnych warunków życia.

Obecne czasy uniemożliwiają rodzicom zapewnienia maluczkim jakiego takiego pożywienia. Dzieci przychodzą do szkół bez ciepłej strawy. Bywają wypadki omdleń z głodu. Czyż nie jest naszym obowiązkiem świętym poprzeć w miarę możności, usiłowania idące w celu zabezpieczenia dziecka od głodu. Czyż można, wymagać od dziecka nauki, roztropności,

uwagi, podczas gdy głód domaga się swoich praw.

Czytelnicy, zwróćcie uwagę na naszą odezwę. Wiosna nowe życie wlewa w nas, a czy dziecko rachityczne, źle odżywiane, z pierwszym podmuchem wiosny, będzie miało siłę odczuć cały urok i piękno pierwszych blasków słonecznych, tego cieplika, które zarówno jak bogacza, tak i nędzarza ogrzewa swoimi dobroczynnemi promieniami.

Składajcie ofiary na dożywianie dzieci w szkołach powszechnych miejskich, wszak dzieci to nasze, to przyszłość na której budujemy dobrobyt.

— NOWE PISMO W WARSZAWIE.

Nakładem spółki akcyjnej wydawniczej z dn. 15 bm. zaczął wychodzić nowy dziennik ilustrowany pod tytułem „Echo Warszawskie“ pod redakcją zdolnego dziennikarza lwowskiego Stanisława Zacharjewicza. Jak z pierwszych numerów widać będzie to pismo niezależne. „Echo Warszawskie“ pomimo swej taniości dorównywa formatem największym dziennikom stołecznym i odznacza się urozmaiconą i obfitą treścią.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	**9,850,000**
Londyn	**41,850,000**
Belgja	**413,000**
Paryż	**454,000**
Szwajcarja	**1,705,000**
8% pożycz. złota	**10,000,000**
4% poż. prem.	**475,000**
Bony złote S. II A.	**1,370,000**
Frank zł. podat. na 19.1.	**1,900,000**
Frank złoty obrachunkowy	**1,900,000**

— NADESŁANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy Sz. Pana Redaktora o umieszczenie w swem poczytnem piśmie, co następuje:

W mies. październiku r. ub. między Zarządem szkoły „Tora—Umada“, będącej pod kierownictwem pp. inżyniera M. Nieumana i E. Waprzyńskiego, a nauczycielami stanęła umowa, iż płace nauczycieli będą regulowane podług wskaźnika drożyźnianego, ustalanego przez miejscowy Inspektorat Pracy. Lecz dn.. 19.11 — 23 r. Zarząd szkoły zerwał umowę przyznając zamiast ustalonych 205 proc. zwyżki tylko 150 pr. Pomimo wszczęcia akcji przez Zarząd Związku Zaw. Naucz.. Szkół Żyd., aby zatarg wynikły na tem tle doprowadzić do porozumienia wszelkie jednakże propozycje kompromisowe ze strony nauczycieli stale były odrzucane, wobec czego nauczycielstwo chwyciło się ostatecznego środka, jakim rozporządzało — nie przystąpiło do pracy. Ponieważ zarząd szkoły zaangażował świeży personel nauczycielski, przeto Zarząd Związku Naucz. zwrócił się do nowoprzyjętych nauczycieli z żądaniem opuszczenia posad, zaznaczając, iż posady te są pod bojkotem i że nauczyciele strajkują, zmuszeni nieugiętym i nieobywatelskim stanowiskiem Zarządu szkoły.

Jedynie p. M.. Klotz, Łazienna 19 i p. Taubenfligelówna zastosowali się do żądania Związku Naucz. i posady opuścili. Natomiast niżej wymienieni nauczyciele, pomimo moralnej presji ze strony Zw. Naucz.. i strajkujących kolegów pozostali na stanowiskach wydartych podstępnie strajkującym w walce o byt kolegom.

Ocenę postępowania łamistrajków pozostawiamy społeczeństwu kaliskiemu.

Leon Wartski, Nowa 9,
Leon Wołkowicz, Kościuszki 22,
Marja Ryglówna, Stawiszyńska 16,
Dora Markowiczówna, córka felczera Nowy Rynek Nr. 8.

Łączymy wyrazy szacunku i poważania
Zarząd Związku
Nauczycieli Szkół Żydowskich.

Co mówi Kasia?

— Co słychać nowego Kasiu?

— Proszę Pani na rynku w piątek wszystko staniało!

— Co ty mówisz?

— A jakże! Chłopy sprzedawały wieprze za trzecią część, co w zeszłym tygodniu, kwarta masła kosztowała 3 melony, tylko chleb piekarze podbijają coraz wyżej.

— A dla czego!

— Walentowa, co to ją pani zna, mówiła, że to tylko do niedzieli. Jak trójka wygra, to wszystko będzie na pół darmo. Mówiła jej jedna pani, co pracuje w komitecie.

— I ludzie temu wierzą?

— Bodaj tam wierzą. Woźny z banku mówił inaczej. Że dziedzice i chłopy potrzebują płacić jakiś podatek od majątku i muszą zmieniać dolary, a te spadły. Więc, aby odbić swą ciężką krzywdę podbijają na życie i kartoflach.

— A co tam więcej słychać na mieście?

— A proszę pani wczoraj chodził jakiś pan bogaty w futrze i rozdawał ludziom numerka i kto wziął to dostał za to 50 tysięcy.

I ludzie będą na ten numer głosować

— Gdzie tam, jakem zapytała jednego, co dostał pieniądze, czy będzie on głosował? powiedział, abo ja to frajer, żebym im wierzył. Forsę, choć małą mogę wziąć, ale co do głosowania to furda. Numerek przyda się na co innego, gdy człowiek będzie w potrzebie.

OFIARY:

Zamiast kwiatów na trumnę nieodżałowanej drogiej nam babciuni śp. Jadwigi z Krygarów Płużańskiej zmarłej dn. 4 stycznia 1924 r. w Miechowie, Ziemi Kieleckiej, składamy na dokarmianie biednych dzieci mkp. 15,000,000

Stanisławowstwo Schmaltzman-Orscy.

Redaktor H. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1.